

Słowo Powszechne  
Warszawa, ul. Mokotowska Nr 42

wydanie

254

Nr ..... z dn. ....

24-10-74

Z teatru

# Ktoś

665

# nowy

Stefan Polanica

Sztuka ma już dwanaście lat. Zda-  
wałyby się że to niewiele. Sztuki  
antyczne mają po kilka tysięcy lat.  
Tylko że Domanski nie jest ani Eu-  
rypidem ani Arystofanem. Ale  
nie o to chodzi. Sztuka zeszła  
się tak szybko dlatego, że jest to  
"produkcyniak" przylegający swą  
problematyką do określonego etapu  
społeczno-gospodarczego w naszym  
kraju. Bardzo daleko poszliśmy od  
tego czasu, a zwłaszcza w ciągu os-  
tatnich czterech lat, w procesie au-  
tomatyzacji i unowocześniania pro-  
dukcji, ta zaśona, pakatowa "re-  
wolucja naukowo-techniczna" sprzed  
12 lat, którą ma ilustrować sztuka  
Domanskiego — znika już wraz z  
"NTU" (normy techniczne uzasad-  
nione) z naszego życia gospodarcze-  
go uśpójając w przemyśle miejsca  
rewolucji autentycznej. I to właś-  
nie dokonująca się w bardzo szyb-  
kim tempie unowocześnienie nasze-  
go przemysłu i technologii przeko-  
nają też autentyczny w okresie tej  
wstania sztuki ale fałszywy w tej  
sztuce ustawiony pozorny konflikt,  
wynikający z rzekomej alternatywy:  
postęp techniczny i automatyzacja,  
wyrzucająca robotników na bruk,  
albo kulawa nędra, szlamazarna  
tempo i zaśona filantropia. Zreszta  
nawet obiektywne racje humanisty-  
czne, przeciwstawiane racjom tech-  
niczno, przeliczane przez skompromito-  
waną moralnie kilię.

cydował się pokazać ją obecnie w  
swym Teatrze Ochoty\*). Co prawda  
wypreparował ze sztuki jej "prob-  
lemowo-produkcynijny" szkielec,  
oczyszczony z tkanki obyczajowej,  
ale zabieg ten, ukazując "Kogoś no-  
wego" w stanie wręcz "chemicznie  
czystym", obnażył jeszcze bardziej  
jaj kokieteryjnie demagogiczny cha-  
rakter i jej fałszywe. Teatr doprowa-  
dza sztukę do momentu, w którym  
dyrektor fabryki podzespółów Da-  
ciak ma się wypowiedzieć czy  
Kukuła ma odejść czy zostać, od-  
tąd on jednak głos widowni, jest  
to więc udramatyzowane w oparciu  
o sztukę Domanskiego zagajenie  
czy też prowokacja do dyskusji.  
Ponieważ jednak konflikt jest po-  
partnera (nie może nim być przecie  
skompromitowana kilka) — więc  
dyskusja idzie jednym trykiem, "pro-  
dukcyjnym" torem, przekształcają-  
c się w dyktando, "naradę produk-  
cyjną". Czy o to chodziło teatro-  
\* Marek Domanski — "Ktoś no-  
wy". Premiera w Zawodowym  
Teatrze Ochoty. Opracowanie tekstu  
i reżyseria Halina i Jan Machulscy.